

Rola Stalina w 1939 roku

20 września 2009

Stalin prowadził walkę o władzę na śmierć i życie, ponieważ był przekonany, że grozi mu zamach stanu i egzekucja. Podejrzewał, że tak jak po rewolucji francuskiej, władzę przejęło wojsko z Napoleonem Bonaparte na czele, podobnie mogłoby się zdarzyć w Rosji, na przykład pod wodzą marszałka Michała Tuchaczewskiego. Prawdopodobnie niemieckie służby specjalne starały się wykorzystać podejrzenia Stalina, ponieważ coraz większe masowe czystki i egzekucje 44 000 oficerów Armii Czerwonej w latach 1930. osłabiały Rosję, od dawna cel podboju armii niemieckiej.

Cel ten jest ewidentny w traktacie-kapitulacji Rosji wobec Niemiec w I. wojnie światowej, w Brześciu Litewskim, 3 marca 1918 roku. Wówczas rząd Lenina, oficjalnie zgodził się na rolę Rosji jako wasala Niemiec. Naturalnie, wielu Rosjan uznało Lenina za zdrajcę i zamachy wrogów skróciły życie Lenina. Kilka lat wcześniej dobrze opisał niemiecki koncept imperium „od Renu do Władywostoku” Aleksander Guczkow, minister obrony w rządzie Kiereńskiego. Według Guczkiwa Niemcy chcieli skolonizować Rosję tak jak Brytyjczycy skolonizowali Indie.

Stalin pewnie wiedział o tym, że Hitler od lat wierzył, że musi przyłączyć do Niemiec czarnoziem Ukrainy i wyeliminować Polaków i Ukraińców, tak żeby po wojnie, cały teren od Renu do Dniepru był zaludniony przez „rasowych Niemców” na następne „1000 lat”. Znane pewnie były przekonania Hitlera, wspomniane przez profesora M. K. Dziewanowskiego, w jego książce „War At Any Price” (PRINCETON HALL, INC. 1991, ISBN 0-13-946658-4, strona 253): „Jak to Hitler powiedział profesorowi Theodorowi Oberlanderowi, hitlerowskiemu ekspertowi spraw słowiańskich, w lipcu 1941: „Rosja jest naszą Afryką a Rosjanie są naszymi murzynami.”

Niestety opinia ta była i nadal jest rozpowszechniona wśród

Niemców, co naturalnie rozgorycza Rosjan, włącznie z premierem Putinem, który ma spotkać się pierwszego września z frau Merkel na Westerplatte, na obchodach 70-lecia ataku Niemiec na Polskę.

Od początku 1939 roku Stalin obserwował groźny dla Rosji rozwój wypadków, kiedy Japonia sprzymierzona z Niemcami już od 25 listopada, 1936 roku, zaatakowała sowieckie wyspy na rzece Amur w 1937 roku, jak też dokonała ataku na Niezależną Wschodnią Armię Czerwoną na granicy Mandżuko w 1938 roku. Wówczas zaczęły się rozgrywać największe bitwy powietrzne w historii tamtych czasów. W bitwach tych brało udział do 400 samolotów. Natomiast z początkiem 1939 roku rozpoczął się napór wojsk japońskich na Zewnętrzną Mongolię, kontrolowaną przez Związek Sowiecki.

Stalin zdawał sobie sprawę, że marszałek Józef Piłsudski rozumiał rosnące zagrożenie militarne ze strony Niemiec i Rosji Sowieckiej. Sytuacja Polski została podsumowana w testamencie Marszałka Piłsudskiego, który powiedział rodakom: „Lawirujcie między Niemcami i Rosją póki można, a jak się nie da, wciągnijcie do walki cały świat”.

Takie podłoże polskiej doktryny obronnej, nadawało się Stalinowi do eksploatacji, wobec jego problemu osłabienia Armii Czerwonej, czystkami sowieckiego korpusu oficerskiego, zwłaszcza, że w Moskwie uważano za bardzo prawdopodobne, że opór Polaków przeciwko inwazji niemieckiej wciągnie do wojny Anglię i Francję, która wówczas posiadała Linie Maginota co mogło spowodować bardzo przewlekłe walki, być może bardziej przewlekłe niż w czasie I. wojny światowej.

Podstawową konkluzją w Moskwie, zagrożonej wojną na dwa fronty, ze wschodu przeciwko Japonii i z zachodu przeciwko Niemcom, nasunęła się konkluzja, żeby Niemców wciągnąć w wojnę przeciwko Polsce sprzymierzonej z Francją i z Anglią. Stalinowi chodziło o to żeby w rezultacie zamiast Rosji, Niemcy były uwikłane w wojnie na dwa fronty, jako że głównym

celem Hilera zawsze był atak na Związek Sowiecki.

Trzeba wspomnieć bardzo ważny i mało znany jest fakt, że 19 marca 1939, Stalin przemawiał do XVIII. zjazdu sowieckiej partii komunistycznej i przemowa jego była nadana przez radio moskiewskie. Stalin wówczas oskarżył Wielką Brytanię i Francję o podjudzanie Niemców i Japończyków do ataków na Związek Sowiecki, w celu wyczerpania stron walczących tak, żeby alianci zachodni mogli dyktować warunki pokoju po walce. Wówczas Stalin wspominał możliwość współpracy Rosji Sowieckiej z niemieckimi nazistami. Oferta Stalina była niespodzianką dla Berlina. Dała ona możliwość zwłoki w czasie pozornej przyjaźni i faktycznej współpracy Niemców ze Sowietami.

Teraz w 70. rocznicę wybuchu Drugiej Wojny Światowej trzeba pamiętać, że prawdopodobnie Polska uratowała Rosję Sowiecką od klęski, kiedy 26 stycznia 1939, odrzuciła ofertę Hitlera przystąpienia do antysowieckiego przymierza, w formie Paktu Anty-Kominternowskiego. Tym samym Polska odmówiła wzięcia udziału w jednoczesnym ataku na Rosję z zachodu przez Niemcy i ze wschodu przez Japonię.

Ambasador Polski Józef Lipski wydał po angielsku książkę „Diplomat in Berlin, 1933-39”, w której cytuje on zbiegi Hitlera, począwszy do 5go sierpnia, 1935 roku i jego ówczesne twierdzenie, że dla Niemiec stosunki z Polską należą do najważniejszych. Wówczas Hitler zaproponował pakt przeciwko Rosji, oraz współpracę wojskową. Polski rząd lawirował, ponieważ był świadomy, że stałą myślą przewodnią rządu nazistowskiego w Berlinie było urzeczywistnienie doktryny Lebensraumu i zabór niemiecki Polski i Ukrainy oraz kolonizacja Rosji, tak jak Anglicy skolonizowali Indie.

Odrzucenie w Warszawie wielokrotnie ponawianej oferty Joachima von Ribbentropa, w dniu 26 stycznia 1939, o przystąpienia Polski do Paktu Anty-Kominternowskiego, komplikowało sytuację Niemiec. Odmowa Polski uniemożliwiła plany Hitlera jednoczesnego ataku na Sowiety, ze wschodu i z zachodu.

Podstawowym problemem Hitlera był fakt, że tereny państwa polskiego blokowały dostęp Niemców do Rosji. Jak wcześniej pisałem, Polskie siły zbrojne uniemożliwiały jednoczesny podbój Polski i atak wojsk niemieckich na Rosję. Gdyby to było możliwe wówczas Japonia mogłaby nadal atakować Sowiety ze wschodu.

W momencie, kiedy rząd w Berlinie zdał sobie sprawę, że może osiągnąć bezpośrednią granicę ze Związkiem Sowieckim tylko drogą chwilowego porozumienia z Rosją przeciwko Polsce, wówczas Hitler zaczął korzystać z zachęty Stalina, żeby wspólnie podbić Polskę. Traktat niemiecko-sowiecki doszedł do skutku, ale zantagonizował Japonię.

Plany Hitlera wikłały się już od marca 1939, kiedy Polska, Francja i Anglia wymieniły wzajemne gwarancje obrony. Fakt ten groził Niemcom wojną na dwa fronty, w chwili ataku Niemiec na Polskę i nieuniknionej późniejszej konfrontacji Niemiec przeciwko Rosji. Istnieją pogłoski, że wówczas admirał Canaris, szef wywiadu niemieckiego, powiedział do Reinharda Heydricha, szefa hitlerowskiego aparatu terroru, że Niemcom brak żołnierzy, żeby wygrać zbliżającą się wojnę. Komplikacje w stosunkach Niemiec i Japonii wkrótce miały miejsce.

Okazało się że oferta Stalina z 19 marca 1939, kiedy Stalin przemawiał do XVIII. zjazdu sowieckiej partii komunistycznej była dla Niemców do przyjęcia, ponieważ Polacy bronili swej niepodległości i odmówili przyłączenia się do ataku Niemców na Rosję. Polska odmówiła udziału 40 do 50 polskich dywizji gotowych do mobilizacji i mogła wraz z ponad 100 niemieckimi dywizjami, dokonać zwycięskiego ataku na Sowiety, które były głównym geopolitycznym wrogiem Hitlera, w jego planowanych podbojach na „następne 1000 lat”. Ówczesna gra Stalina jest opisana na stronie 95 mojej książki (Pogonowski. Iwo, „Jews In Poland: A documentary History, New York, 1993, ISBN 0-7818-0116-8). Trzeba pamiętać, że w czasie bitwy pod Moskwą, sztab niemiecki był przekonany, że mógł tą kluczową bitwę wygrać, gdyby miał dodatkowych 40 do 50 dywizji!

Ważna i podstawowa jest wypowiedź Hitlera z 11 sierpnia 1939 roku, skierowana do Komisarza Ligi Narodów, Jacoba Burkhardta: „Wszystkie moje plany i przedsięwzięcia są skierowane przeciwko Rosji; jeżeli Zachód jest zbyt głupi i ślepy, żeby to pojąć, będę musiał ułożyć się z Rosją, wspólnie pokonać Zachód, a po jego klęsce, zaatakuję Sowiety wszystkimi moimi siłami. Konieczna mi jest Ukraina, tak żeby nie mogli mnie wziąć głodem, jak to się stało w ostatniej wojnie.” (Roy Dennan: „Missed Chances,” Indigo, Londyn 1997, str. 65).

Jak piszę o zgubnych dla Niemiec fantazjach Hitlera, to warto wspomnieć, że Hitler nazywał zbliżający się konflikt „wojną motorów” („Motorenkrieg”) – podczas gdy w rzeczywistości armia niemiecka użyła 600 000 koni i 200 000 pojazdów motorowych, które okazały się mniej użyteczne niż konie, według książki Stephena Badsaya „World War II Battle Plans” 2000, str. 96. Natomiast N. K. Dziewanowski, podaje cyfrę 700 000 koni, użytych przez armię niemiecką w samym ataku na Rosję.

Józef Garliński pisze na stronie 40 w jego książce „POLAND, S.O.E., AND THE ALLIES”: „Propagandziści komunistyczni nieraz mówią, że pakt Ribbentrop-Mołotow był tylko sprytnym posunięciem taktycznym Stalina, żeby zyskać na czasie. Nie był to zwykły pakt o nieagresji a raczej bliska współpraca komunistów z nazistami, którym sowieci dostarczyli 900 000 ton ropy naftowej, 500 000 ton rudy żelaznej, 500,000 ton nawozów oraz wiele ważnych dostaw.” Dostawy te były swego rodzaju „okupem” Stalina składanym Hitlerowi, żeby odsunąć jak najdalej w czasie atak Niemców na Rosję. Stalin był przerażony słabością korpusu oficerskiego Armii Czerwonej.

Według „The Oxford Companion to World War II” (Oxford University Press, 1995) ofensywa sowiecka w sierpniu 1939 na japońską Armię Kwantungu w Mandżukuo, pod wodzą generała G. Żukowa była pierwszym w historii zastosowaniem taktyk „blitz-kriegu,” które były wprowadzane przez Niemców i Sowietów na sowieckich poligonach, po zawarciu traktatu w Rapallo, 16 kwietnia 1922 roku, przez zdominowaną Republikę Weimarską z

Sowiecką Rosją.

Stalin, w obawie przed wojną na dwa fronty, posłał Żukowa, żeby niespodzianie uderzył na Japończyków, za pomocą 35 batalionów piechoty, 20 szwadronów kawalerii, 500 samolotów i 500 nowych czołgów. Świadomy nadchodzącego ataku Niemiec na Polskę, Żuków zaatakował 20 sierpnia 1939 roku i zadał wielkie straty Japończykom skoordynowanym ogniem czołgów, armat i samolotów, czyli stosując blitz-krieg po raz pierwszy w historii. Ponad 18 000 Japończyków poległo (P. Snow: Nomohan – the Unknown Victory,” History Today, lipiec, 1990).

Według autora Laurie Braber („Chek-mate at the Russian Border: Japanese Conflict before Pearl Harbour” 2000): „Pakt nazistów z Sowietami z 23 sierpnia, 1939, był uważny przez rząd Japonii z zdradę Paktu Anty-Kominternowskiego i konkluzja Japończyków była, że Hitlerem trzeba manipulować na korzyść Japonii, ale nigdy mu nie ufać. Pakt Niemców ze Sowietami był ogłoszony w czasie klęski wojsk japońskich... Formalnie walki japońsko-sowieckie skończyły się zawieszeniem broni 16 września 1939. Sowietci po zakończeniu walk przeciwko Japonii, 17 września uderzyli na Polskę w pełnej świadomości, że Francja nie spełni obietnicy i nie zaatakuje Niemiec, w czasie kiedy 70% sił niemieckich walczyło w Polsce, a jednocześnie Francja miała więcej czołgów niż Niemcy.

Stalin zorientował się latem 1940 roku, jak wielki błąd popełnił, dokonując masowych egzekucji polskich jeńców wojennych, wiosną 1940 roku, dokonując takich zbrodni jak mord NKWD w Katyniu na oficerach polskich. Stalin miał nadzieję, że we Francji znowu będzie przewlekła wojna pozycyjna i że rosyjska armia będzie mogła nadrobić straty 44 000 oficerów sowieckich zabitych w czasie stalinowskich czystek w latach 1930. Szybkie zwycięstwo Hitlera we Francji zagrażało wcześniejszym atakiem na Rosję, która potrzebowała pomocy z USA oraz mogłaby użyć przeciwko Hitlerowi polskich jeńców wojennych.

Niestety Rząd rosyjski nadal poczuwa się do ciągłości z rządami Stalina i innych komunistów. Obecnie po wielokrotnym potępianiu zbrodni rządów komunistycznych dokonywanych na komunistach, Moskwa wybiela Pakt Ribbentrop-Mołotow i oznajmia, że rosyjskie służby wywiadowcze wkrótce ogłoszą jakieś „sensacyjne knowania Polski z Hitlerem”, niby w postaci tajnych pertraktacji polskich służb specjalnych oraz ministerstwa obrony. Donoszą o tym wiadomości agencji RIA Nowosti. Natomiast rzecznik rosyjskich służb w mediach, Sergei Iwanow, stara się pokazać Polskę, ofiarę masowych mordów w czasie Drugiej Wojny Światowej, w jak najgorszym możliwie świetle, zamiast przyznać, że Polska uratowała Związek Sowiecki od zagłady, kiedy odmówiła wzięcia udziału w ataku sił Hitlera na Sowiety w 1939 roku.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)